



- Czy dziś Maryja ma coś do zaofiarowania młodym ludziom?

W Rodzinie Szensztackiej w Berlinie zawiązała się Szensztacka Liga Rodzin, mamy 35 Kregów Matki Bożej Pielgrzymującej, w tym dwa młodzieżowe i jeden dziecięcy. Mamy co miesięczne spotkania w Sanktuarium MTA na Frohnau koło Berlina. To wielka łaska - mieć nasze Sanktuarium tak blisko. Ja jestem opiekunką jednego kręgu młodzieżowego.

- Jak i dlaczego powstał krąg młodzieżowy w Berlinie?

Inspiracją była dla moja mama, która już w młodym wieku oddała się Maryi w przymierzu miłości... W 2015 roku także ja zawarłam przymierze miłości z Maryją w Schönstatt. Było to niesamowite przeżycie i pewność, że od tej pory Maryja jest ze mną na 100% i nie mam się czego lękać, bo wiem, że Ona jest ze mną...

Po jakimś czasie zaczęłam z rodzicami i rodzeństwem jeździć na rekolekcje Rodzin w duchu Szensztatu, byłam zafascynowana tą wspólnotą, mogę w niej czuć się jak w domu i pomyślałam, dlaczego więcej ludzi nie może poznać takiej bliskości Boga i takiej pięknej, rodzinnej atmosfery w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej? W Berlinie akurat rozwiązał się krąg i kapliczka miała wrócić do Szensztatu, ale w tym momencie poczułam, że ta kapliczka powinna pielgrzymować wśród młodzieży.

Przedstawiłam propozycję moim rówieśnikom. Ogólnie były to dziewczyny z grona dzieci Maryi w wieku od 16 do 18 lat. Opowiedziałam im, co to w ogóle jest Szensztat. Dostrzegłam w nich ogromną chęć do tworzenia czegoś pięknego, czyli do tego, żeby ten krąg założyć i by on trwał...

Mówiłam sobie: nie sztuka jest założyć krąg, czy przystąpić do niego, ale **pielęgnować i tworzyć w nim coś pięknego!...**

Wkrótce otrzymaliśmy od siostry kapliczkę młodzieżową, która jest troszkę mniejsza od tej, która odwiedza rodziny. Tu nasuwa się wniosek: obojętnie jaka jest wielkość kapliczki, tyle samo otrzymujemy siły i odwagi, by stawiać czoła wyzwaniom codzienności. Obecnie w kręgu jest nas 5 dziewczyn. Pomimo, że wszystkie są przed zdawaniem matury, czy innymi egzaminami, to tak organizujemy czas, żeby każda mogła dostąpić tej łaski i przyjąć pielgrzymujące sanktuarium MTA do swego domu, i każda z nas widzi, ile łask przez to sanktuarium otrzymujemy.

Dla mnie osobiście - jest to wielka pomoc w codziennym życiu, i pomimo tak młodego wieku wiem, że bez Maryi nie mam szans na to, co mam z Nią, dlatego, że Maryja jest jakby ubrana we wszystkie łaski, którymi Bóg chce obdarzać ludzi. Dlatego też na naszej kapliczce wisi **różaniec**, przez który te wszystkie łaski możemy wyprosić. Maryja jest bez grzechu, czyli **jest wolna!** I tym samym - chce uwalniać ludzi od wpływu zła. Maryja tworzy swoją Armię, a tą Armią jesteśmy my.

Przyjmując kapliczkę, zapalając światło Chrystusa, modląc się - czuję się znacznie wolniejsza, niż gdy patrzę na „wolność” w otaczającym mnie życiu, która nakłania nas do grzechu.

Nic bez Ciebie Maryjo, nic bez nas – Twoich narzędzi.

Natalia z Berlina.